

## RADA DYREKTORÓW PLACÓWEK NAUKOWYCH PAN

Szanowny Pan  
**Prof. dr hab. Michał Kleiber**  
**Minister Nauki**

Ministerstwo Nauki i Informatyzacji  
00-529 Warszawa, ul. Wspólna 1/3

Szanowny Panie Ministrze,  
zbliżają się decyzje dotyczące kwestii żywej dla placówek Polskiej Akademii Nauk, a mianowicie sposobu finansowania ich działalności w roku 2006. Trudna sytuacja placowa w tych placówkach, będąca przedmiotem wzrastającego niepokoju naszego środowiska, jest świetnie już znana Panu Ministrowi z pism prof. Andrzeja Legockiego, Prezesa PAN, żeby wspomnieć choćby to z 24.03.2005 skierowane na ręce Szefa Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Wnawianiu do tej sprawy, trzeba stwierdzić, że wciąż są aktualne spostrzeżenia dotyczące sytuacji finansowej placówek PAN, wyłożone przez profesorów S. Bylinę i J. Lipkowskiego trzy lata temu w liście otwartym Rady Dyrektorów naszych placówek z dnia 10.04.2002. Jest głęboko deprymujące, że co roku przed kolejnymi decyzjami budżetowymi musimy wciąż przypominać o tych samych problemach i powtarzać te same argumenty. Sprawa wieloletniego niedofinansowania nauki, a szczególnie specjalistycznych instytutów badawczych, skupionych w pionie PAN, musi jednak raz jeszcze być podjęta. Toteż przypominamy o tej sprawie i ponawiamy z uporem nasze postulaty. Jesteśmy bowiem przekonani, że przypominanie o tym jest nie tylko zwykłą walką o pieniądze, ale w istocie próbą opowiedzenia się za swoją – naszym zdaniem wartościową – wizją społeczeństwa.

Twierdzimy, że badania podstawowe są nie tylko stymulatorem rozwiązań technicznych. Są też (a może przede wszystkim) próbą

obiektywizacji rzeczywistości. To tu na terenie tych nauk nasza cywilizacja zrodziła i utrzymuje kryteria pozwalające odróżnić prawdę od nieprawdy. To tu – w dynamice poznania, zawarty jest wymiar twórczy osoby ludzkiej, bez którego społeczności popadają w stagnację i zamierają. To zaniedbanie owego wymiaru doprowadziło do rozkładu systemu komunistycznego. To dbałość o ten wymiar – o istnienie nauki – jest jednym ze źródeł dynamiki Zachodu. Sądzymy, że w niewątpliwym kryzysie postaw, tak w Polsce ostatnio dokuczliwym, ważnym jest, że nauki podstawowe w samej swojej strukturze przechowują istotne normy zachowań. Stanowią jedną z „wysp przetrwania” czegoś, co nazwać należy spoiwem społecznym.

Naukowcy – to nie banda nierobów pasywnych na budżecie państwa. Są wśród nas oczywiście lepsi i gorsi, mądrzejsi i głupszy. Ale na miarę swych sił biorą na siebie pewien obowiązek społeczny i tym samym państwowy – polegający na utrzymaniu więzi cywilizacyjnej z otaczającym nas światem. Trzeba przypomnieć, że nie byłoby dziś unijnych programów rozwoju naszego kraju, gdyby nie to, że właśnie nauka okazała się zdolna do bycia pierwszym pomostem łączącym Polskę z Unią, torującym drogę innym dziedzinom. Zgodnie z tą myślą naukowcy – tak jak siły zbrojne, sędziowie, nauczyciele – są rdzeniem państwa. Nie może tak być, że spycha się ich do poziomu ludzi zbędnych, bo to destabilizuje organizm państwowy.

Mówi się często, że owa deprecjacja nauki w Polsce prowadzi do emigracji najzdolniejszych. Sądzymy, że to zjawisko, choć widoczne i uciążliwe, nie jest najgroźniejsze. Znacznie szkodliwsze, bo właśnie niewidoczne, niezauważalne w publicznej debacie, jest niszczenie na miejscu potencjału inwencji i talentów ludzi, którzy chcą pozostać i pozostają w kraju.

Groźny jest nie tyle ów osławiony i na wszystkie przypadki odmieniany „drenaż mózgów” (bo to proces odwracalny), ile ów dziejący się tu na miejscu nieodwracalny proces „zabijania mózgów”, wynikający z decyzji budżetowych w prymitywny sposób traktujących sprawy nauki.

Ta zła sytuacja finansowa instytucji badawczych jest szczególnie dotkliwa w placówkach PAN. Wobec ciągłego ograniczania środków finansowych na działalność statutową w placówkach tych, mimo przeprowadzonej restrukturyzacji i zmniejszenia zatrudnienia o ok. 30%, płace pochłaniają prawie całość owych dotacji.

Co więcej, obecnie owe płace stały się o 30-40% niższe niż w innych tzw. pionach nauki, co świadczy o zawodności kryteriów dystrybucji środków, jako że nie ma podstaw w obiektywnych ocenach jakości badań, prowadzonych w instytucjach przypisanych do owych różnych „pionów”. Systemy tej dystrybucji są przedmiotem stałych dyskusji, dających chwilowe przewagi różnym środowiskom naukowym. Dyskusje te wypełniają też znakomicie czas wielu różnych zebrań. Nie chcemy wchodzić w złożoność owych debat. Uważamy, że nadeszła pora na kilka prostych stwierdzeń. Oto one:

- parametryzacja instytucji musi się wiązać z oceną jakości prac badawczych dokonaną według standardów międzynarodowych, przydających znaną wagę publikacjom. Nie może ona podlegać corocznym mini-rewolucjom ani grze cyfr zmiennych w zależności od interesów danych środowisk. Nauka potrzebuje stabilności w perspektywie kilkuletniej. I to nie wynikającej z formalnych wieloletnich planów, lecz opartej o oceny *a posteriori*;
- wchodzeniu w życie nowych siatek płac, wprowadzonych przecież przez rząd, powinno zawsze towarzyszyć wyrównywanie budżetów instytutów, pozwalające na wzrost wynagrodzeń do górnych stawek. W roku 2006 za podstawę takiego wyrów-

nania należy przyjąć oczywiście stan zatrudnienia i płac w 2005 r.;

- wobec zapowiadanego zwiększenia budżetu nauki o 30% w 2006 r. i dalszego jego wzrostu zgodnie z celami wyznaczonymi przez strategię lizbońską, w 2006 r. powinno się również podnieść znacząco (o 30%) finansowanie statutowej działalności badawczej instytutów PAN, co pozwoli na trwanie sieci badań podstawowych, tworzonej w znacznej mierze właśnie przez owe instytuty;
- rysującego się zagrożenia, tj. niewydolności nauki w Polsce nie rozwiąże sam system finansowania wieloletnich projektów badawczych czy różnego typu programów centralnych (np. Krajowych Programów Ramowych). Po to, by ów system mógł działać, muszą istnieć placówki zdolne do podjęcia wyzwań stawianych przez te programy. Tylko realne istnienie sprawnie funkcjonujących ośrodków badawczych pozwala na prowadzenie skutecznej polityki naukowej, zgodnej z potrzebami czasu wyrażanymi przez takie programy.

Wiedząc, że jest Pan nie tylko administratorem nauki, ale i jej współtwórcą, wierzymy, że wyrażone w tym piśmie nasze uwagi i postulaty nie pozostaną bez echa.

Zwracamy się więc do Pana Ministra z wnioskiem o wzmożenie strumienia finansowania działalności statutowej naszych instytutów, stanowiącej gwarancję efektywnej realizacji badań strategicznych.

Z poważaniem

W imieniu

Rady Dyrektorów Placówek Naukowych PAN

Prof. dr hab. W. Zagórski

Prof. dr hab. E. Sarnowska-Temeriusz

Prof. dr hab. E. Przegaliński

Warszawa, 30 maja 2005